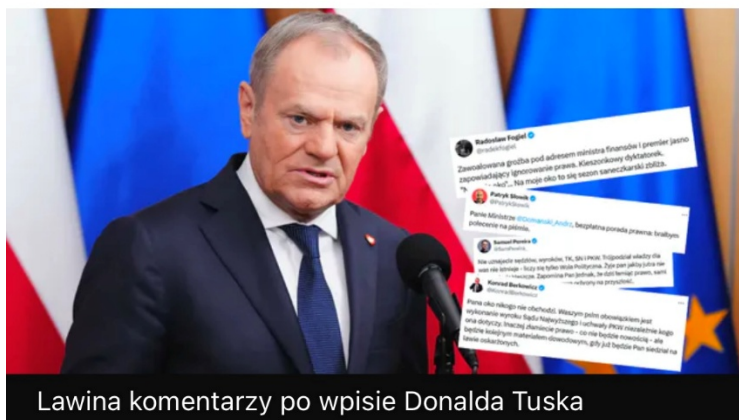


Mniej „tweetów” - więcej powagi



Lawina komentarzy po wpisie Donalda Tuska

Źródło zdjęć: © East News, Twitter

Czytałem z uwagą komentarze do ostatniego wpisu. Określenie „pętał” odnosi się do języka i sposobu, w jaki premier rządu RP komunikuje się z obywatelami w najpoważniejszych sprawach, które naszej wspólnoty dotyczą.

Mniej „tweetów”, tych cynicznych „żarcików” z poważnych spraw („pieniędzy nie ma i nie będzie...”), więcej powagi!

Mniej złych emocji, więcej respektu dla instytucji, których orzeczenia sprawiły, że premier jest premierem, gdyż koalicja, która wygrała ostatnie wybory została koalicją zwycięską (i zasiadła w sejmie) ostatecznie na mocy orzeczenia tej właśnie PKW i tej izby Sądu Najwyższego, której kompetencje teraz użytkownik platformy X o nazwisku Tusk jednoosobowo kwestionuje.

Strawestuję słowa jednego z komentarzy do mojego wpisu: Donald T. ma w sprawie orzekania o prawidłowości (lub nie) sprawozdania finansowego partii takie same kompetencje jak – z całym szacunkiem, autorka wpisu krytykującego moją opinię lub każdy komentujący ten post użytkownik Facebooka. **ŻADNE!**

Inny z komentatorów mojego wpisu wzmógł się moralnie i napisał: „No niebywałe co ja tutaj wyczytuje- przyzwolenie na złodziejstwo polityków nawet u autorytetów. Bo czym jest to złodziejstwo, jeśli nie wykorzystywaniem środków publicznych dla celów własnej partii? I Pan bierze udział w tej grze w oswojaniu społeczeństwa, że politykom wszystko wolno?!” Ależ o tym, czy doszło do złodziejstwa ze strony którejś partii w kampanii wyborczej może orzekać nie Pan, ani ja, ani Onet, ani Wyborcza, ani TVN, tylko ostatecznie jeden organ prawnie do tego powołany: PKW.

Również Donald T. nie ma w tej sprawie **ŻADNYCH** uprawnień. Ale przypisuje sobie wszystkie. W tym zakresie nie jest oczywiście żadnym pętałem tylko człowiekiem śmiertelnie niebezpiecznym dla wolności każdego z nas, mieszkańców kraju, w którym premier ogłasza, że może wszystko i uzyskuje na to przyzwolenie najpotężniejszych mediów, zagranicznych patronów i sporej grupy (stanowiącej jednak wyraźną mniejszość ogółu społeczeństwa), która pod hasłem zemsty na poprzedniej władzy jest gotowa zamknąć oczy i umysł na wszystko inne.

Właśnie o to chodzi, by politykom (wszystko jedno, z PiS czy z PO, z Lewicy czy z Prawicy) nie było wolno wszystkiego!

Na Nowy Rok życzę nam wszystkim, którzy jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej, obywatelskiej właśnie dojrzałości w politycznych wyborach – nie przeciw sobie nawzajem, ale dla dobra wspólnego, dobra Polski.

Autor



prof. Andrzej Nowak

Historyk, publicysta, sowietolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik pracowni Dziejów Rosji i ZSRR w Instytucie Historii PAN.